

Sygn. akt I ACa 306/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki (spr.) SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Zakładu (...) Spółki jawnej M. L., R. K. w S.

przeciwko (...) S.A. w W. i D. S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 19 grudnia 2012r. sygn. akt I C 65/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej (...) S.A. w W. kwotę 2.700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 306/13

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. (dalej strona pozwana) oraz D. S. (dalej pozwana), Zakład (...) sp. jawna M. L., R. K. w S. (dalej strona powodowa) ostatecznie wniosła o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz, na zasadach odpowiedzialności solidarności nieprawidłowej 114.497 zł, z odsetkami ustawowymi od kwot: 50.560,51 zł tytułem uzasadnionych kosztów naprawy przedmiotowego w sprawie samochodu od dnia 28 października 2011 r.; 45.500,65 zł za pojazd zastępczy od dnia wniesienia pozwu; 14.500,21 zł za pojazd zastępczy od 8 lutego 2012 r.; 3.636 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionej opłaty parkingowej na placu (...) sp. z o.o. w S. (dalej PHU (...)) od 1 marca 2012 r. – w każdym wypadku do dnia zapłaty.

Przedmiotem żądania pozwu było także zasądzenie od pozwanych na rzecz strony powodowej in solidum kosztów postępowania.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, zarzucając, że wszystkie czynności które winna zrealizować jako ubezpieczyciel w ramach likwidacji szkody wykonała w odpowiednim terminie. W przedmiocie natomiast wysokości dochodzonego roszczenia podniosła, że wycena dokonana PHU (...) jest zawyżona. Dokonanie przedmiotowej w sprawie naprawy samochodu nie było uzasadnione ekonomicznie, gdyż koszt tego przekroczyłby jego wartość rynkową. W konsekwencji szkoda jako całkowita została w dniu 12 lutego 2012 r. została w ten sposób, że wartość rynkowa pojazdu na dzień szkody wyniosła 74.500 zł minus wartość pozostałości tj. 38.600 zł netto, a wysokość szkody została ustalona na kwotę 35.900 zł netto – przekazana stronie powodowej.

W przedmiocie kosztów wynajmu pojazdu strona pozwana stwierdziła, że strona powodowa nie przedstawiła jej żadnych informacji, co do takiej konieczności i celowości, przy czym zgodnie z art. 354 k.c. ubezpieczony zobowiązany jest do współdziałania w celu zminimalizowania skutków zaistniałej szkody. Nadto stawka rzekomego wynajmu samochodu była rażąco wygórowana.

Pozwana nie stawiała się na rozprawę oraz nie złożyła w sprawie żadnych pisemnych wyjaśnień.

Wyrokiem z 19 grudnia 2012 r., w odniesieniu do pozwanej zaocznym, wydanym do sygn. akt I C 65/12 Sąd Okręgowy w Kielcach: umorzył postępowanie w sprawie co do kwoty 89.939,49 zł (pkt. I); zasądził od pozwanych na rzecz strony powodowej kwoty: 3.100 zł z ustawowymi odsetkami od strony pozwanej od 28 października 2011 r., a od pozwanej od 9 stycznia 2012 r.; 45.500 zł, z ustawowymi odsetkami od 9 stycznia 2012 r.; 14.500 zł z ustawowymi odsetkami od strony pozwanej od 8 lutego 2012 r., a od pozwanej od 14 marca 2012 r.; 3.936 zł z ustawowymi odsetkami od 14 marca 2012 r. – z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego – do wysokości zapłaty, a aż do zupełnego zaspokojenia powoda obaj pozwani pozostają zobowiązani oraz oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. II); nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.223 zł tytułem brakującej opłaty sądowej – z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego – do wysokości zapłaty, a aż do zapłaty całej kwoty obaj pozwani pozostają zobowiązani (pkt. III); zasądził od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 4.278,13 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego – do wysokości zapłaty, a aż do zapłaty całej kwoty obaj pozwani pozostają zobowiązani (pkt. IV).

Na kanwie wydanego w sprawie wyroku Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy, w którym w szczególności stwierdził, że strona powodowa jest właścicielem samochodu osobowego marki C. (...), nr rej. (...), który pozostawał do wyłącznej dyspozycji Prezesa Zarządu i Dyrektora Zakładu (...), służąc mu do bezpośredniego zarządzania firmą w zakresie bieżącej realizacji kontraktów na terenie kraju.

W dniu 22 września 2011 r. w wyniku kolizji drogowej spowodowanej przez pozwaną, a ubezpieczonej w ramach OC u strony pozwanej, doszło do uszkodzenia przedmiotowego w sprawie samochodu. Na zlecenie strony powodowej (...) serwis (...) wykonał kalkulację naprawy wspomnianego samochodu, z której wynikało, że ubytek wartości samochodu wynosi 79.393,52 zł, a koszty naprawy kształtują się na poziomie 80.189,45 zł.

Ponieważ prowadzona przez stronę powodową działalność gospodarcza wymagała stałego użytkowania przez M. L. samochodu, została 27 września 2011 r. zawarta umowa najmu samochodu M. (...), za wynajem którego strona powodowa zapłaciła, za 17 okresów od 27 września 2011 r. do 1 lutego 2012 r. kwoty po 3.500,01 zł brutto.

Pismem z 30 września 2011 r. strona powodowa zawiadomiła stronę pozwana o wynajmie samochodu zastępczego, wnosząc o zapłatę faktury z tego faktu wynikającego. Następnie stosowne faktury w związku z najmem samochodu zastępczego były wysyłane do strony pozwanej.

Pomimo wezwania strona pozwana nie dokonała spełnienia świadczenia na rzecz strony powodowej, nie reagując na kolejne pisma wysyłane jej w związku poniesioną szkodą.

Wezwaniem przesądowym z 30 grudnia 2011 r. strona powodowa zwróciła się do obojga pozwanych do zapłaty w terminie do 5 stycznia 2012 r. kwoty: 140.500 zł za szkodę w przedmiotowym w sprawie samochodzie; 45.500 zł za

wynajem samochodu zastępczego; 65 zł za wynajem samochodu zastępczego w okresie od 27 września do 27 grudnia 2011 r. Kolejnym pismem z 12 stycznia 2012 r. strona powodowa wezwała stronę pozwaną do zapłaty 45.529,12 zł za najem samochodu zastępczego, zaś pismami z 21 stycznia 2012 r. 30 stycznia 2012 r. i 3 lutego 2012 r. zapłaty kwot, odpowiednio 48.374,69 zł, 51.220,26, 51.626,77 zł. Do każdego z tych pism dołączono stosowne faktury.

Od września 2011 r. do końca stycznia 2012r M. L. przejechał wynajętym samochodem 37.462 km, zaś w dniu 14 lutego 2012 r. strona powoda nabyła nowy samochód, stąd też przestała dalszego najmu samochodu.

W toku trwania postępowania strona pozwana zawiadomiła stronę powodową o przyznaniu odszkodowania w wysokości 35.900 zł z informacją, że czyni to na podstawie rozliczenia szkody całkowitej w pojeździe, gdyż oględziny pojazdu wykazały wyższy koszt jego naprawy względem wartości rynkowej pojazdu, co czyni ją nieopłacalną pod względem ekonomicznym. Na dzień szkody strona pozwana wyliczyła wartość rynkową samochodu na kwotę 74.500 zł, a wartość pozostałości na kwotę 38.600 zł, wypłacając następnie 13 lutego 2012 r. kwotę 35.900 zł, informując przy tej okazji, że uznanie roszczenia za najem samochodu zastępczego jest uzależniona od wykazania poniesienia w związku z tym szkody majątkowej.

Wartość rynkowa przedmiotowego samochodu z okresu sprzed wypadku wynosiła 74.600 zł, a wartość pozostałości z tego pojazdu (samochodu w stanie uszkodzonym) wynosi 35.700 zł. Jakkolwiek naprawa pojazdu jest technicznie wykonalna, to jednak jest nieopłacalna, gdyż jej koszty kształtujące się na poziomie 79.426,26 zł przekroczyłyby wartość samochodu, według stanu sprzed szkody. To zaś uzasadnia przyjęcie tzw. szkody całkowitej, która na dzień 28 października 2011r wynosi 39.000 zł.

W ocenie materiału dowodowego zaoferowanego przez strony Sąd I instancji w szczególności wskazał, że zasadniczą podstawą do ustalenia stanu faktycznego sprawy stanowi opinia biegłego A. G., tym bardziej, że ów biegły wyczerpująco ustosunkował się do zarzutów strony powodowej zgłoszonych do pierwotnej opinii, czy też później do drugiej opinii., w końcu na rozprawie w dniu 26 września 2012 r. To ostatnie dotyczyło kwestii uszkodzenia silnika i przekładni kierowniczej i nastąpiło po dokonaniu oględzin przedmiotowego pojazdu. Zostało przy tym zaznaczone, że ostatecznej opinii biegłego żadna ze stron nie kwestionowała.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji, po powołaniu się na przepisy art. 436 § 2 i art. 822 § 1 k.c., tudzież na art. 9 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013, 392 jt.) zauważył, że rozpoznawane powództwo jest uzasadnione co do zasady. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej jest także wymagalne.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro strona powodowa zgłosiła stronie pozwanej szkodę, to ta ostaniam w oparciu o przepis art. 817 § 1 k.c. w szczególności w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku, mogła spełnić dochodzone świadczenie. Jednak nie uczynił temu zadość.

Co do wysokości szkody w uszkodzonym pojeździe Sąd Okręgowy zaznaczył, że ustalił ją, zgodnie z żądaniem pozwu na dzień 28 października 2011r., gdyż strona pozwana winna spełnić świadczenie do 23 października 2001r.

Ustalenie zaś wysokości szkody zostało dokonane na podstawie opinii biegłego A. G. w zakresie kwoty 39.000 zł. Sąd Okręgowy na tym tle zauważył, że brak jest podstaw do kreowanego przez stronę powodową twierdzenia jakoby naprawa przedmiotowego samochodu, jako wykonalna byłaby uzasadniona. Otóż zgodnie z opinią biegłego jest ona z punktu widzenia ekonomicznego nieopłacalna, gdyż wartość naprawy przenosiłaby wartość pojazdu sprzed naprawy. W tych okolicznościach bez wątplenia uzasadnione jest przyjęcie w sprawie koncepcji tzw. szkody całkowitej. Dotyczy to bowiem, jak to zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 20 lutego 2002 r. (V CKN 903/00) takich sytuacji, gdy koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości sprzed uszkodzenia. Wówczas to roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku, mogącej być wyliczonej, tak jak w sprawie, przy zastosowaniu metody dyferencyjnej, polegającej na ustaleniu wysokości odszkodowania przez

pomniejszeni wartości pojazdu w stanie sprzed uszkodzenia o wartość pojazdu po wypadku (to jest jego pozostałości), która w ostatecznym rozrachunku wynosi 39.000 zł.

Skoro strona pozwana zapłaciła stronie powodowej 13 lutego 2012r. kwotę 35.900 zł zasadnym, w ocenie Sądu Okręgowego, było zasądzenia z tytułu dochodzonego odszkodowania za uszkodzenie wypadku kwoty 3.100 zł, z odsetkami ustawowymi od różnych okresów wymagalności w stosunku do poszczególnych pozwanych wynikających z wezwań do zapłaty tej należności.

Jednocześnie Sąd I instancji, z uwzględnieniem przesłanek art. 361 k.c., uznał za uzasadnione, bo wykazane, żądanie pozwu w przedmiocie zapłaty kosztów wynajęcia przez stronę powodową, tytułem szkody wynikającej z wynajmu samochodu zastępczego. Wynajęcie wspomnianego samochodu było tym bardziej uzasadnione, że strona pozwana ewidentnie uchylała się od należnego w tym względzie stronie powodowej spełnienia świadczenia. W tych okolicznościach zarzut strony pozwanej o braku współdziałania strony pozwanej w likwidacji szkody został uznany za bezpodstawny. Do tego strona pozwana nie przekazała stronie powodowej własnego samochodu zastępczego, co doprowadziło do obniżenia kosztów zapewnienia samochodu zastępczego. Nadto posiadanie przez stronę powodową samochodu było nieodzowne w związku z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej. W tej sytuacji roszczenie strony pozwanej w stosunku do pozwanych z powyższego tytułu zostało uznane za uzasadnione, za wyjątkiem należności odsetkowych w stosunku do pozwanej, co do których musiały one wynikać z wymagalności roszczenia, które w odniesieniu do należności 14.500 zł miało miejsce od 14 marca 2012r.

W kolejności za uzasadnione, bo wykazane stosownymi dokumentami, uznał Sąd Okręgowy zgłoszone w trakcie postępowania roszczenie dotyczące kosztów przechowywania uszkodzonego pojazdu w okresie od 22 września 2011 r. do 29 lutego 2012 r., jednakże z odsetkami ustawowymi od daty uiszczenia należności przez stronę powodową należności na rzecz podmiotu przechowującego przedmiotowy pojazd (faktura k. 125).

Zasądzenie należności od obu stron pozwanych, w związku z treścią art. 822 § 4 k.c. i odpowiedniego zastosowania art. 366 k.c., nastąpiło na zasadzie reżimu odpowiedzialności in solidum.

Natomiast wyrok zaoczny w stosunku do pozwanej został wydany na podstawie art. 339 k.p.c.

Umorzenie postępowania w stosunku do pierwotnie żądanej kwoty 89.939,49 zł, wobec częściowego cofnięcia pozwu nastąpiło na podstawie art. 203 § 1 i art. 355 § 1 k.p.c.

W końcu o kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł przy zastosowaniu art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozliczając, uwzględniając przy tym fakt wygrania sprawy przez powoda w połowie względnie zgłoszonego w sprawie roszczenia, zasądzając na tym tle od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 4.278,13 zł. Natomiast pobranie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa połowy brakującej opłaty sądowej (1.223 zł), wyniknęło z dyspozycji art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.).

W apelacji od wyroku Sądu I instancji strona powodowa, zaskarżając go w zakresie pkt. II, w którym oddalono żądanie pozwu co do kwoty 50.560,51 zł oraz w zakresie pkt. IV, zarzuciła mu:

- I. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 363 § 1 i 2 k.c., poprzez błędną jego wykładnię i stosowanie oraz niekonsekwentną i niepełną wykładnię wyroku Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., sygn. V CKN 903/00, albowiem
- w realiach i stanie faktycznym sprawy różnica pomiędzy kosztami naprawy samochodu powoda (86.460 zł), a wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym w dacie szkody (74.500 zł) nie jest znaczna i wynosi 8 %, zaś różnica wynikająca innej opinii biegłego zalegającej w sprawie wynosi 0,93 % (79.426 zł - wartość naprawy, 74.500 zł - wartość samochodu nieuszkodzonego) oraz istnieje możliwość naprawy pojazdu bez trudności,

- gdy tymczasem stosowany w sprawie wyrok Sądu Najwyższego dotyczy diametralnie innego stanu faktycznego, gdzie różnica wartości pojazdu w dacie szkody (26.000 zł), a kosztami naprawy – była zdecydowanie (znacznie wyższa) wynosząc 66.531 zł i na kanwie tego rodzaju dysproporcji wartości Sąd Najwyższy wydał w/w precedensowy wyrok;

- zaś w niniejszej sprawie, z punktu widzenia skarżącego, wobec nieznaczonej różnicy kosztów naprawy i wartości pojazdu z daty szkody Sąd winien zasądzić kwoty naprawy pojazdu (86.460 zł pomniejszoną o kwotę wypłaconą przez stronę pozwana – 35.900 zł), tj. 50.560,51 zł;

- II. dalszą obrazę art. 363 k.c. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – przez ustalenie, że skoro naprawa uszkodzonego samochodu powoda nie jest dla pozwanego, ubezpieczyciela, ekonomicznie opłacalna, gdyż jej wartość przekracza wartość pojazdu w dacie szkody – to powodowi należy się różnica wartości pomiędzy wartością szkody całkowitej wyliczonej na kwotę 39.000 zł, a kwota wypłacona w trakcie procesu przez stronę pozwana - 35.900, tj. 3.100 zł.

- podczas gdy aspekt braku ekonomicznego uzasadnienia naprawy powinien dotyczyć obu stron procesu, a przez ten kierunek orzeczenia strona powodowa została pozostawiona z wrakiem pojazdu – wartości 35.900 zł, którego nie sprzeda, gdyż dla każdego ew. nabywcy taka naprawa będzie ekonomicznie nieuzasadniona – w sensie obiektywnym także dla strony powodowej.

- zatem ewentualnie wartość szkody całkowitej winna mieć odniesienie do wartości likwidacyjnej samochodu, wartości złomu,

- a odszkodowanie, zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej, określonej w art. 363 § 1 k.c.- winno być policzone, jako różnica pomiędzy wartością pojazdu w dacie szkody 74.500 zł, pomniejszoną – o wartość likwidacyjną pojazdu, wartość złomu pojazdu,

- gdyż w obecnej sytuacji powodowi nie wyrównano uszczerbku majątkowego,

Wobec powyższego apelant wniósł o dopuszczenie na podstawie art. 382 k.p.c. dowodu z uzupełniającej opinii biegłego oraz ustalenie wartości likwidacyjnej/wartości złomowej samochodu powoda, na okoliczność – ustalenia tej wartości, wobec zarzutu z pkt. II apelacji – oraz o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. II i zasądzenie od pozwanych in solidum, kwoty 50.560,51 zł, z odsetkami jak w orzeczeniu Sądu I instancji (w miejsce kwoty 3.100 zł),
2. Zasądzenie od pozwanych in solidum kosztów procesu za I i II instancje wg. norm przepisanych.

W piśmie procesowym z 10 kwietnia 2013r. strona powodowa z powołaniem się na przepisy art. 383 k.p.c. i art. 93 k.p.c. (zapewne chodziło o art. 193 k.p.c.) wniosła alternatywnie:

I. o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, w pkt. II-gim i zasądzenie od pozwanych in solidum kwoty 37.100 zł z ustawowymi odsetkami od 28 października 2011r. od strony pozwanej i do 9 stycznia 2012r. od pozwanej, w miejsce kwoty 3.100 zł,

II. o zasądzenie nadto od pozwanych in solidum kwoty 7.527,30 zł z ustawowymi odsetkami od 30 kwietnia 2013r, tytułem przechowywania/parkowania wraku pojazdu,

I. zasądzenie od pozwanych kosztów procesu za II-gą instancje według norm przepisanych.

Nadto strona pozwana z powołaniem się na art. 382 k.p.c. wniosła o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów z dokumentów:

1. faktury VAT nr (...) Sp. z o.o. w S. z 30 stycznia 2013r. na kwotę 7.727,30 zł – na okoliczność poniesionych dalszych , po orzeczeniu Sądu I instancji kosztów (od 1 marca 2012 r. do 31 marca 2013 r.) przechowania/parkowania wraku samochodu strony powodowej, tudzież pisma P. w S. z 31 stycznia 2013r.

2. wyceny „wartości wraku – złomu samochodu strony powodowej, z pisma (...) w T. z 5 lutego 2013r, na kwotę 1.309 – na okoliczność wartości złomu samochodu strony powodowej, gdyż w świetle opinii biegłego w sprawie ma prawa samochodu jest nieopłacalna (w tym dla strony powodowej).

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony powodowej na jej rzecz kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wypada zauważyć, że wszelkie ustalenia stanu faktycznego sprawy dokonane przez Sąd I instancji są kompletne i prawidłowe, stąd też mogące stanowić wystarczającą podstawę do wydania orzeczenia w sprawie (Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne). Zresztą w toku postępowania przed Sądem I instancji dowody, na podstawie których oparto ustalenia stanu faktycznego sprawy nie były przez strony kwestionowane. Dotyczy to w szczególności, o czym także niżej, dowodu z opinii biegłego.

Na powyższym tle w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów skarżącego w przedmiocie przyjętych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych.

Otóż jak wynika z akt sprawy, samochód należący do strony powodowej uległ wypadkowi, który uniemożliwił poruszanie się nim bez dokonania koniecznych napraw, przewyższających swoim kosztem wartość tego samochodu sprzed wypadku. Różnica ta wystarczyła do ustalenia, że naprawa taka, jakkolwiek możliwa do przeprowadzenia z technologicznego punktu widzenia, była niecelową ekonomicznie. Wniosek taki wynikał z opinii biegłego, uznanej przez Sąd Okręgowy za wiarygodną i przez to stanowiącej podstawę ustaleń faktycznych w tej sprawie. Powód nie wskazał przy tym żadnych okoliczności uzasadniających przyjęcie odmiennego założenia.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że w toku postępowania biegły sądowy złożył kilka opinii w przedmiocie wyceny szkody i wartości samochodu sprzed wypadku i wyczerpująco odnosił się do podnoszonych przez powoda zarzutów. Przy tym powód w toku postępowania przed Sądem I instancji nie kwestionował wniosków biegłego o całkowitym charakterze szkody (mimo że miał taką możliwość, a w postępowaniu przed Sądem I instancji wielokrotnie z niej korzystał, wnosząc zarzuty od opinii biegłego). Pogląd negujący przyjęcie ekonomicznej nieopłacalności naprawy przedstawił dopiero w apelacji. Jednocześnie brak było podstaw, aby pogląd taki podzielić, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że sam powód w apelacji podniósł, że dokonanie naprawy samochodu w obecnym stanie nie byłoby opłacalne dla niego, ani dla jakiegokolwiek potencjalnego nabywcy pojazdu (k. 328).

Nie można było także zgodzić się z zarzutami skarżącego odnośnie naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego.

Art. 363 k.c. przewiduje dwa sposoby naprawienia szkody przez zobowiązanego – poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego bądź przez zapłatę odpowiedniego odszkodowania. Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego, jednakże szczególny przepis ustawy może narzucać sposób naprawienia szkody w danych okolicznościach. Tak więc, zgodnie z art. 363 § 1 in fine k.c., poszkodowany nie może domagać się naprawienia szkody przez restytucję, jeśli przywrócenie do stanu poprzedniego jest niemożliwe bądź pociąga za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego. Nadmierność trudności bądź kosztów powinna być oceniana z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku i interesów ekonomicznych obu stron.

Również art. 822 § 1 k.c. przewiduje, że ubezpieczyciel może wywiązać się z obowiązku odszkodowawczego (gwarancyjnego) jedynie poprzez zapłatę odpowiedniego odszkodowania (sumy pieniężnej). W tym zakresie,

odwołanie do rozwiązania zawartego w art. 363 k.c. następuje odpowiednio, w ten sposób, że jeśli jest możliwe dokonanie restytucji, osoba odpowiedzialna jest zobowiązana do zwrócenia poszkodowanemu wszelkich celowych, ekonomicznie uzasadnionych i niezbędnych wydatków poniesionych przez poszkodowanego w celu przywrócenia stanu poprzedniego, czyli doprowadzenia rzeczy do stanu używalności i jakości w zakresie istniejącym przed wypadkiem; w razie pojazdu mechanicznego chodzi o przywrócenie mu sprawności technicznej, zapewniającej bezpieczeństwo kierowcy i innych uczestników ruchu, oraz wyglądu sprzed wypadku (por. A. Kidyba (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, LEX 2010; uchwała 7 sędziów SN z 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNC 1973/6/111).

W tym kontekście nie należy zapominać o tym, że odszkodowanie wypłacone przez ubezpieczyciela ma spełniać funkcję kompensacyjną. Oznacza to, że przyznane poszkodowanemu środki pieniężne powinny odpowiadać wysokości poniesionej przez niego szkody, wypełniając w ten sposób uszczerbek w majątku poszkodowanego poniesiony przez niego w wyniku wypadku. Odszkodowanie nie powinno zatem być większe od doznanej szkody – nie powinno prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego (wówczas nie spełniałoby funkcji kompensacyjnej, a raczej stanowiłoby pewien środek represyjny nałożony na stronę zobowiązaną).

Na gruncie spraw o zapłatę odszkodowania przez ubezpieczyciela za szkody powstałe w pojeździe w wyniku wypadku komunikacyjnego, Sąd Najwyższy wielokrotnie potwierdzał powyższą, ogólną, zasadę. I tak, w razie gdyby dokonanie naprawy zwiększało wartość samochodu, odszkodowanie może ulec stosunkowemu obniżeniu (por. uchwała 7 sędziów SN z 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112). Podobnie, w razie stwierdzenia szkody całkowitej, przez co należy rozumieć sytuację, gdy koszt naprawy pojazdu przewyższałby jego wartość sprzed wypadku, należna suma odszkodowania jest równa wartości pojazdu sprzed wypadku pomniejszonej o obecną wartość tego samochodu. Wynika to z powyżej już wskazanej dyrektywy nakazującej niedoprowadzanie do wzbogacenia się pokrzywdzonego w wyniku wypłaty mu należnego odszkodowania. W tym wyraża się zasada *compensatio lucri cum damno* (por. wyrok SN z 6 kwietnia 2004 r., I CK 557/03, LEX nr 585672; wyrok SN z 13 grudnia 1988 r., I CR 280/88, LEX nr 78219; wyrok SN z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003/15/1; wyrok SN z 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01, LEX nr 157324). Nie ma tutaj znaczenia stosunek szacowanych kosztów naprawy do wartości samochodu sprzed wypadku. Istotne jest to, że w takich sytuacjach restytucja pociąga za sobą nadmierne koszty (obciążenie dla zobowiązanego), wobec czego należne poszkodowanemu jest odszkodowanie w wysokości realnie poniesionej szkody. Szkada zaś równa jest wartości samochodu sprzed wypadku, pomniejszonej o obecną wartość tego pojazdu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet jeśli poszkodowany pozostaje w wyniku wypadku w posiadaniu wraku pojazdu, to może te szczątki sprzedać i z tego tytułu uzyskać określone środki pieniężne (sprzedaż części).

Powyższe zasady mają zastosowanie również w realiach niniejszej sprawy, tym bardziej, że w wyniku wypadku samochód strony powodowej, mimo że nie ma już możliwości poruszania się, nadal posiada właściwie funkcjonujące ważne części zamienne (silnik, skrzynia biegów), a pozostałości po wypadku warte są, zgodnie z niekwestionowaną przed Sądem I instancji także przez stronę powodową, 36.500 zł. Tym bardziej istnieje więc możliwość spieniężenia przez stronę powodową pozostałości po samochodzie.

W konsekwencji nie można uznać, ażeby stronie powodowej należało się odszkodowanie w wysokości obejmującej planowane koszty naprawy pojazdu. Koszty te przekraczają o kilka tysięcy złotych wartość pojazdu sprzed wypadku – czego powód wszak nie kwestionuje. Dokonanie restytucji nie jest zatem w tej sprawie ekonomicznie opłacalne, a szkodę pojazdu należało uznać za całkowitą, co też właściwie uczynił Sąd Okręgowy. Przyznanie stronie powodowej żądanej przez nią sumy stanowiłoby niezasadne wzbogacenie tego podmiotu. Należne jej odszkodowanie obejmuje zaś sumę będącą równoważnością wartości pojazdu sprzed wypadku, pomniejszonej o wartość powypadkowych szczątków tego samochodu. Przyznana stronie powodowej przez Sąd I instancji suma, obejmująca wskazane wyżej odszkodowanie, pomniejszone o sumę dotąd już wypłaconą powodowi przez ubezpieczyciela, została zatem właściwie ustalona.

Z kolei wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego na etapie postępowania apelacyjnego nie mógł zostać uwzględniony z tego względu, że okoliczność, na jaką dowód ten miałby służyć, została już ustalona w

sposób niebudzący wątpliwości w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Nawet powód w uzasadnieniu apelacji nie podnosi zastrzeżeń do ustaleń Sądu Okręgowego co do wartości samochodu po wypadku. Natomiast jeśli uznać, że wniosek strony powodowej dąży do ustalenia kosztów związanych ze złomowaniem samochodu, to należało go pominąć na podstawie art. 381 k.p.c.. Strona powodowa miała pełne możliwości do wykazywania tych okoliczności przed Sądem I instancji, czego jednak wtedy nie uczyniła ani nie wskazała przyczyn, dla których powołuje się na ten dowód dopiero teraz. Nie uzasadnia to uwzględnienia jej wniosku na obecnym etapie postępowania. To samo dotyczy wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym apelanta z 10 kwietnia 2013 r., z tym że na kanwie przepisu art. 383 odniesieniu do dowody z faktury VAT wypada zakwestionować fakt, jakoby należność kwoty 7.527,30 zł dotyczyła świadczeń okresowych, będącej ze swej natury stricte odszkodowawczą (koszt przechowywania/parkowania samochodu), do tego mogącą być dochodzoną zakres od marca r. do 19 grudnia 2012r. (data wyroku Sądu I instancji) przed Sądem Okręgowym.

Mając powyższe na uwadze, na zasadzie art. 385 k.p.c. należało oddalić apelację strony powodowej

Natomiast na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c., z uwagi na oddalenie apelacji w całości, Sąd odwoławczy zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. W skład kosztów poniesionych przez stronę pozwaną w toku postępowania odwoławczego wchodziło wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika; wysokość wynagrodzenia ustalono w oparciu o § 13 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).